

„WIĘŻ”

„Pod wspólnym niebem”

numer specjalny – 1998, 352 str.

Takie wydawnictwa, jak poświęcony tematowi polsko-żydowski specjalny numer „Więzi” znacznie częściej chciałoby się widywać na półkach naszych księgarń. W numerze tym zostały zebrane teksty z okresu kilkudziesięciu lat; doskonale opracowane i skomponowane w całość przez Jacka Borkowicza, a każdy następny artykuł często jest uzupełnieniem i tematycznym poszerzeniem poprzedniego tekstu.

Numer otwiera pionierski esej pióra Tadeusza Mazowieckiego pt. „Antysemityzm ludzi łagodnych i dobrych”. Dalej możemy przeczytać m.in. tekst Pawła Śpiewaka, w którym autor we wnikliwy sposób próbuje dociec przyczyn antysemityzmu i usystematyzować jego teorie. Ciekawy i nie mniej pożyteczny jest artykuł Władysława Krajewskiego, ojca Stanisława Krajewskiego, nt. roli Żydów w okresie stalinowskim. Na ten temat od wielu lat funkcjonuje wiele nieporozumień i krzywdzących stereotypów, które autor tekstu rozumnie stara się obalić dyskredytując stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i przenoszenie jej na następne pokolenia.

Religijną część numeru otwiera tekst dominikanina o. Jacka Salija OP pod pozornie prowokacyjnym tytułem „Czy Żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa?”. Autor daje na to pytanie odpowiedź, powołując się przy tym na zarządzenie Soboru Trydenckiego z 1546 roku, który nałożył na wierzących zakaz obarczania Żydów odpowiedzialnością za śmierć Chrystusa. Tematykę antysemityzmu szerzej jednak podejmuje w swoim tekście ks. Michał Czajkowski pod wymownym tytułem „Grzech antysemityzmu”. Ksiądz Czajkowski w swoim trzyczęściowym artykule przypomina historyczne podłoże i uwarunkowania antysemityzmu ciągnąc rzecz do współczesności, na końcu tekstu dając w formie cytatów świadectwo Kościoła katolickiego, w którym antysemityzm nie znajduje uzasadnienia i akceptacji. Najwymowniejsza z nich jest wypowiedź Jana Pawła II: *Antysemityzm nie ma żadnego usprawiedliwienia i jest ze wszelkiego miar godny potępienia*. W podobnym duchu utrzymane są wypowiedzi abp. Henryka Muszyńskiego i rabina Byrona Sherwina, którzy w przeciwieństwie do księdza

Jankowskiego i rabina **Weissa** są ludźmi dialogu, nie zaś konfrontacji.

W trzeciej części pisma szczególną uwagę przykuwa wstrząsający dokument – niezbite świadectwo Holocaustu, tekst nieznanego autora pt. „Pisane paznokciem”. Obok pojawiają się artykuły m.in. Władysława Bartoszewskiego, który w czasie okupacji brał udział w pracach Rady Pomocy Żydom „Żegota”, a na trzy i pół miesiąca przed pogromem kieleckim 1946 roku współzałożył Ogólnopolską Ligę do Walki z Rasizmem. Uderzającym jest fakt, że OLdWzR – podobnie jak GAN czy Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” – była organizacją zupełnie apolityczną i pluralistyczną, z którą współpracowali działacze różnych formacji partyjnych: od PSL Mikołajczyka, PPS aż do PPR.

W ostatniej, czwartej części warto zwrócić uwagę na reportaż Justyny Domaśłowskiej-Szulc i Elżbiety Wróny pt. „Warszawscy Jidielech”, w którym autorki sygnalizują powolne odradzanie się w naszym kraju wspólnoty żydowskiej – mimo okropności Holocaustu i tylu cierpień, jakich Żydzi doznali w końcu w naszej Ojczyźnie.

W wywiadzie zamykającym numer pisma prof. Chone Shemruk powiada, że nie ma już Warszawy jego dzieciństwa z okresu międzywojennego. Miasto się zmieniło i my wszyscy się zmieniliśmy... Czy na tyle, by nie powtarzać już historii i wspomagać, a przynajmniej nie przeszkadzać w ponownym renesansie kultur i tradycji innych narodów w naszym kraju?

JAROSŁAW HEBEL

